

Polskie szpitale niebezpieczne dla chorych?

27 lutego 2019

Ministerstwo Zdrowia przypomina o ostatecznej dacie dokonania zmian w polskich szpitalach, żeby warunki w nich spełniały wyznaczone standardy sanitarno-techniczne. Do 1 kwietnia jednak nie wszyscy zdążą z wprowadzeniem tych zmian. Mowa jest o jednej trzeciej szpitali. Jaki los je czeka? Czy zostaną zamknięte?

Problem z dostosowaniem infrastruktury szpitalnej do wymogów sanitarnych istnieje w Polsce od ponad 10 lat. Ostateczny termin obowiązywania nowych przepisów wciąż był przesuwany. Jednak obecnie wszystko wskazuje na to, że placówkom pozostał czas tylko do kwietnia 2019.

Nasuwa się pytanie, dlaczego placówki służby zdrowia zwlekały ze zmianami? Od dawna szpitale wiedziały, że termin ten jest ostatecznym. Okazuje się, że głównym problemem są pieniądze. Dostosowanie szpitali do nowych przepisów wymaga ogromnych nakładów pieniężnych. Wiele placówek funkcjonuje w starych budynkach, gdzie spełnienie warunków rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia jest niezwykle trudne i kosztowne. Wymaga zmian strukturalnych. Trzeba pamiętać, że często są to jednostki jedyne i niezbędne w określonej społeczności lokalnej, nie można ich zamknąć na czas remontu lub przenieść. Z tego względu dostosowanie się do norm jest nierealne.

W jednym z wywiadów prof. Jarosław F. Fedorowski, prezes Polskiej Federacji Szpitali podkreślił, że problem dotyczy nawet 30% placówek i sprostanie planowi pochłonęłoby minimum 20 mld zł. Uważa on, że narzucane regulacje, zgodne zresztą z unijnymi normami, są zdecydowanie zbyt wygórowane. Okazuje się, że nawet niemieckie czy brytyjskie szpitale nie wprowadziły tak wysokich standardów.

Z kolei Krzysztof Kuszewski, ekspert ochrony zdrowia, były wiceminister zdrowia uważa, że normy trzeba po prostu znieść, odwołać i napisać na nowo. Również on wskazuje na absurdalność sytuacji, kiedy za zapisami normatywnymi nie poszły odpowiednie środki. Szpitale nie mają pieniędzy na modernizację i nic w tym zakresie nie zmienia się od lat.

Zrozumiałe jest, że Ministerstwo Zdrowia troszczy się o standardy obsługi pacjenta, i w ostatnich latach polskie szpitale pod względem sanitarno-technicznym przeżyły prawdziwą metamorfozę. Ale w związku z planowanymi zmianami zamknięcie jednej trzeciej szpitali nie przemawia na korzyść tegoż pacjenta... Po pierwsze miałyby on utrudniony dostęp do pomocy lekarskiej, po drugie inne szpitale będą przepełnione. Czy nie powstanie kolejny powód do niezadowolenia personelu medycznego? Pytania można mnożyć w nieskończoność.

Słychać też uspokajające głosy, że w pierwszej kolejności SANEPID będzie kontrolować placówki, a kontrole kończyć się będą zaleceniami, terminami na dostosowanie się do zaleceń. I tylko w skrajnych przypadkach będzie następować wstrzymanie działalności leczniczej.

Autorstwo: Anna Sokołowa

Źródło: pl.SputnikNews.com